

# CZARNIECKI

hb. Łódzia <sup>1)</sup>



Herb: w polu czerwonym łódź złota o czterech deskach, na hełmie w koronie ogon pawi, na nim łódź jak na tarczy.

Dawna małopolska rodzina, wzięła nazwisko od wsi Czanicy w województwie sandomierskim, ta wieś już w początkach XIV stulecia była w jej posiadaniu, a w 1366 r. dzielili się nią Budza (Budzisław) i Dobko (Dobiesław). Po jednym z nich synowie Tomasz, Sędziwój, Włodko Pełka i Janusz z Referendarza wielkiego 1427 r. podskarbi nadworny koronny, otrzymali w r. 1423 od króla Władysława Jagiełły prawo niemieckie dla Czanicy. Mikołaj, stryj czterech wspomnianych braci, walczył pod Grunwaldem 1410 roku i używany był od Jagiełły do traktowania z Krzyżakami. W XVI i części XVII stulecia licznie rozrodzeni Czarnieccy posiadali kilka majątków, tak w województwie sandomierskim jak i w przyległych mu powiatach województw krakowskiego i sieradzkiego, a między innymi wieś Rzasawy, w pobliżu Częstochowy, która dopiero w ostatnich czasach (k. r. 1870) wyszła z ich posiadania; w tym też czasie (w połowie XVI stulecia) przeszli prawie wszyscy na wyznanie kalwińskie. Po Janie, kilkakrotnie pośle na sejmy, cytowanym w Voluminach Legum z 1587, z żony Katarzyny Moskorzewskiej syn Krzysztof, dworzanin królewski, starosta chęciński, wojownik przeciwko Turkom i Szwedom, w wielkich był łaskach u króla Zygmunta III, a gdy za jego namową powrócił na wyznanie katolickie, król zajął się wychowaniem i przyszłością licznych jego potomstwa, umierając 1636 r.; z żony Krystyny Rzeszowskiej zostawił córkę Katarzynę trzykrotnie zamężną: 1<sup>o</sup> z Masłowskim, 2<sup>o</sup> z Janem Piekarskim, podsędkiem kujawskim, 3<sup>o</sup> z Janem Gembartem i 10 synów, z których dwóch było księżmi <sup>2)</sup> jeden (Wojciech, pisarz grodzki chęciński) biegłym prawnikiem <sup>3)</sup>, a siedmiu służyło rycersko

tak w wojskach rzeczypospolitej jak i obcych; z nich Paweł kawaler maltański, poprzednio przez lat dwadzieścia rotmistrz królewski, a następnie pułkownik w wojsku cesarza Ferdynanda III, Stanisław dworzanin królewski rotmistrz w wojsku cesarskiem; Dobrogost, wojownik przeciwko Turkom w Węgrzech i w Wołoszczyźnie, w 1642 pułkownik białocerkiewski wojsk zaporoskich; Jan porucznik w chorągwi wojewody Myszkowskiego, w 1676 miecznik krakowski, dworzanin Jana Kazimierza, jego ciało sprowadził do Polski; zostało się po nim potomstwo, z którego Michał kanonik krakowski i sandomierski, był deputatem na trybunał koronny 1695 .

Stefan, szósty z rzędu syn Krzysztofa, urodzony 1599, wojewoda kijowski i hetman polny koronny, jeden z najznakomitszych wojowników, jakich kiedybądź nasza ziemia wydała, zwycięzca w kilkudziesięciu walkach i wybawca kraju od jarzma Szwedów. Dzieje jego życia należą do historii, tu je w krótkości tylko natracę. Szesnastoletni ujawszy oręż do ręki, nie złożył go do zgonu; w dwudziestym szóstym roku życia został rotmistrzem husarskim<sup>4)</sup> i hetman Koniecpolski w wojnie pruskiej z Szwedami 1626 - 1628 powierzał mu ważne dowództwa; pułkownik w wyprawie smoleńskiej 1633 - 1634 tak chlubnie odznaczył się, że król Władysław IV w nagrodzie zasług nadał mu 500 włók ziemi w powiecie starodubowskim i tyleż jego pułkowi; w 1638 przyłożył się do poskromienia Kozaków, a w 1644 rozstrzygnął zwycięstwo pod Ochmatowem dzielnym uderzeniem swego pułku na Tatarów, popadłszy w 1648 w niewolę pod Zółtymi Wodami, dwa lata w niej zostawał, wyswobodzony dał tak chlubne dowody męstwa i znajomości sztuki wojennej pod Beresteczkiem (1651) i w innych okazjach, że zdaniem wojska, ze wszystkich kandydatów do buławy hetmańskiej, on na nią najwięcej zasługiwał. Oboźny polny koronny 1652 a 1653 kasztelan kijowski, z rozgromu pod Batowem cudem prawie ocalony, aż po rok 1655 bezustannie staczał walki ze zbuntowanymi Kozakami, i jeżeli ich powstania nie złamał, to przynajmniej przeszkodził, że nie zalało rzeczypospolitej. Wojna szwedzka 1655 - 1660 wykazała w całym blasku jego militarne zdolności, w jej początkach (1655) mianowany gubernatorem Krakowa, nie poddał tego miasta, aż dopiero gdy stracił wszelką nadzieję odsieczy a wyczerpał możliwe środki obrony, jeden z pierwszych przystąpiwszy do konfederacji tyszowieckiej przyrzekł, że nie złoży oręża dopóki ojczyzny nie wyswobodzi od wroga i wiernie dotrzymał słowa; niezłamany klęskami, ani zbałamucony zwycięstwami, umiał swym męstwem i wytrwałością natchnąć podwładne sobie rycerstwo i na jego czele prawdziwych dokazywał cudów, przyjawszy za zasadę wojnę podjazdową jako najzgodniejszą z duchem narodu i jedynie możliwą z wyćwiczonym w długich poprzednich bojach nieprzyjacielem, prowadził ją z jeniałną zręcznością: nie mogąc w otwartym boju złamać wroga, nużył go i osłabiał codziennymi potyczkami, przed silniejszym ustępywał, słabszego gromił, nic go niewstrzymywało w pochodach, ani odległość, ni zawady natury, setki mil w kilku dniach

przebiegał, rzeki a nawet jak w wyprawie holsztyńskiej, odnogę morską wpływ przebywał, niejednokrotnie otoczony od kilkakrotnie liczniejszego nieprzyjaciela, gdy już uważany był za straconego, nie tylko że umiał wydobyć się z niebezpiecznego położenia, ale i dotkliwą klęską wrogów odznaczyć swój odwrót, zaufanie też żołnierzy miał tak wielkie, że gdy go widzieli na swoim czele nie wątpili o zwycięstwo, a nawet porażki przyjmowali bez upadku na duchu, bo je uważali jako następstwo jego planów i pewną rękojmię bliskiego świetnego tryumfu; a jak wojsko, tak cały naród pokładał w nim nieograniczoną ufność i nie dziwiło nikogo ani obrażało, że Jan Kazimierz wyjął go z pod władzy hetmanów dał mu niezależne dowództwo. Po pogromie Szwedów i Rakoczego zwróciwszy się przeciwko Moskwie, zwycięstwami pod Lachowcami, Połonką i nad rzeką Basią uwolnił od niej całą Litwę i w większej części Ruś Białą, a gdy w 1661 odbył tryumfalny wjazd do Warszawy, złożył królowi 150 zdobytych chorągwi, kilkadziesiąt armat, a tyłu zabrał jeńców, że za ich wykup pozyskał ogromną na owe czasy sumę dwa miliony złotych; na sejmie też owego roku (1661) Rzeczpospolita w wynagrodzeniu niezaprzeczonych zasług, nadała mu wiecznym prawem starostwo tykocińskie. Równie szczęśliwy w wojnie 1662 - 1664 ścigał nieprzyjaciół za Dniepr i większą część Ukrainy odzyskał. W początkach 1665 r., złamany wiekiem i trudami wojennymi, ciężko zaniemogłszy, kazał się odwieść do Lwowa, lecz nie dojechawszy do tego miasta, zakończył życie w wiejskiej chacie we wsi Sokołowie, otrzymawszy na kilka dni przed zgonem buławę polną koronną. Majątek zostawił znaczny, a zazdroszczącym go, mówił: "ja nie z soli ani z roli, ale z tego co umię boli, urosłem"<sup>5)</sup>; od dziecka przyuczony do rygoru, ściśle przestrzegał go w wojsku, a nawet chciał go widzieć i w życiu obywatelskim, zaciętym też był nieprzyjacielem wyuzdanej swobody szlacheckiej i królowa Maria Ludwika łatwo go skłoniła do swych widoków politycznych, reformy konstytucji Rzeczypospolitej i zniesienia elekcji; w walkach nie oszczędzał się sam i nie oszczędzał życia swoich podwładnych; w toczeniu wojny surowy, dla zbuntowanych Kozaków był nawet okrutnym, niszcząc ogniem i wycinając w pień całe osady. Z żony Zofii Kobierzyckiej zostawił dwie córki: Aleksandrę-Katarzynę, żonę Jana Branickiego, herbu *Gryf*, marszałka nadwornego koronnego, w którego dom przeniosła Tykocin i większą część majątków ojcowskich i Konstancję, zaślubioną Piotrowi Opalińskiemu, wojewodzie podlaskiemu.

Marcin brat hetmana a dziewiąty syn Krysztofa (*p.w.*) pułkownik wojsk królewskich, dzielny wojownik przeciw Tatarom i Kozakom, zostawił 2 synów, z tych Kazimierz rotmistrz wojsk koronnych umarł bezdzietny i Stefan pisarz polny koronny, ulubiony synowiec hetmana Stefana, któremu jeśli nie wyrównywał zdolnościami, to nie ustępował osobistą dzielnością i męstwem, w bitwie pod Kuślikowem cztery konie pod nim ubito, a siedmiu w innych okazjach, pod Lisianką raniony w prawe ramię stracił władzę w ręku, a pod

Stryjem otrzymał tak ciężki cios w głowę, że odtąd często zapadał na zdrowiu i do naczelnego przywództwa wojsku nie był zdolnym, w wojnie 1660 - 1664 przebywszy Dniepr, zdobył na nieprzyjaciółach Czarniechów, Niżyn, Sedniów i wiele innych miast i zamków, a w jednej z bitew blisko 20,000 Kozaków trupem położył, jeden z pierwszych wszedł do obozu tureckiego w zwycięskiej bitwie pod Chocimem w 1673 a w 1683 walczył pod Wiedniem i Parkanami, dla swych demokratycznych zasad ulubieniec szlachty, był jej marszałkiem w konfederacji gołębskiej 1673, um. 1705, zostawiwszy jedynaczkę córkę Zofię-Anielę zaślubioną Michałowi Potockiemu wojewodzie wołyńskiemu, która w dom męża przeniosła znaczny ojcowski majątek.

Piotr najstarszy z synów Krzysztofa, dziedzic wsi Rzasaw pod Częstochową, mąż niezłomnego charakteru i wielkiej dzielności, jeden z głównych w 1655 obrońców Częstochowy przeciwko Szwedom, ulubioną swoją córkę, że uwiedziona miłością zaślubiła pewnego z wyższych oficerów nieprzyjacielskich, wyklął i wydziedziczył, z żony Misiowskiej jego syn Szymon, porucznik w wojsku Stanisława Leszczyńskiego umarł z ran w bitwie pod Koniecpolem w 1708 odniesionych, tego wnuk Hipolit w 1768 konfederat barski, dziedzic wsi Rzasaw, spłodził Pawła, po którym z żony Józefy Paciorkowskiej hb. *Gryf odmienny*, potomstwo:

1) Stefan dziedzic dóbr Wysokiej-Lelowskiej i Książenic w Król. Polskiem † k.r. 1870, ożeniony z Jadwigą Marylską (córka Eustachiego znanego autora), z niej:

Synowie Władysław, Jan i Eustachy i córki Maria i Urszula.

2) August dziedzic dóbr Rzasawy i Dobryczyce, sędzia pokoju ptu radomskiego, radca towarzystwa ubezpieczeń, ożeniony z Wandą Miączyńską córką Henryka a wnuczką wojewody Ignacego; z niej:

1. Wanda,
2. Zofia,
3. Stefan ur. 1857,
4. Hemyk ur. 1860.

---

1) Niektórzy z autorów piszą mylnie tę rodzinę Czarniecki i z tą nazwą zamieścił ją Bobrowicz w przedruku herbarza Niasieckiego, ze nazwisko poszło od wsi Czarńcy, było zatem Czarniecki nie Czarniecki, i Czarnieckim też pisał się hetman Stefan jego bracia i tych potomkowie. Czarnieccy są zupełnie inną rodziną a nawet innego herbu (Prus III) a tradycja wspólnego ich pochodzenia z Czarnieckimi jest wymysłem ostatnich czasów.

2) Z nich Tomasz był kanonikiem krakowskim i kujawskim a Franciszek jezuitą i rektorem tego zgromadzenia w Rawie, i innych miejscach.

3) Został po nim syn Kazimierz tego potomstwo istnieje do czasów obecnych.

4) Stopieli rotmistrza można porównać z stopniem dzisiejszego pułkownika, rotmistrzowie husarscy jako broni najczęściej poważanej, mieli przed innymi pierwszeństwo, a często dowodzili znacznymi oddziałami wojska..

5) Był to przytyk do Jerzego Lubomirskiego i innych panów z których jedni zawdzięczali znaczenie majątkom ziemskim inni jak Lubomirscy arendzie żup solnych, w ogóle Czarniecki szorstki w postępowaniu nie był lubiony od magnatów i nawzajem nie był ich przyjacielem, jego zajścia z Pawłem Sapiehą, hetmanem litewskim były nawet szkodliwymi dla Rzeczypospolitej utrudniając działania wojenne.